



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WIOSNA 2002

A.D. 2002—A.M. 6130

Nr 481

SPIS TREŚCI

Narzędzie zła	18
Złoto z Ofir	20
Pytania Biblijne	26
Podsumowanie naszej pracy	27
Okruchy z Przeszłości	28
In Memoriam	29
Plan konwencji letnich w Polsce i na Wschodzie	29

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

NARZĘDZIE ZŁA

— Ps. 130 —

Niniejszy artykuł został zaczerpnięty z Przedruków Strażnicy str. 1759-1760 (Styczeń 1895 r.). Format, pisownia oraz styl zostały zmienione w celu dostosowania ich do obecnych praktyk wydawniczych, a kilka niejasnych słów zostało zastąpionych innymi. Poza tym artykuł pozostaje takim, jakim ukazał się w Przedrukach. Został on napisany z myślą o Nowych Stworzeniach i powinien być interpretowany pod tym kątem oraz w kontekście tamtych czasów.

ŻYCIE KAŻDEGO CZŁOWIEKA ma swoje blaski i cienie, pory radości oraz głębie smutku. Składają się one na osnovę i wątek doświadczenia, a tkanina charakteru spływająca z pracującego krosna życia będzie delikatna i piękna, lub szorstka i pospolita, odpowiednio do biegu oraz pieczołowitości, z jaką dana jednostka przyswaja sobie oraz wplata w nią nici doświadczenia. W życiu każdego człowieka pod obecnym panowaniem grzechu i zła przeważają posępne odcienie; i to w takiej mierze, iż Pismo Święte trafnie opisuje ludzkość w jej obecnym stanie jako „wzdychające stworzenie.” Chrześcijanie także nie są wolni od tych warunków, jakie są nad całym światem; bowiem „my sami w sobie wzdychamy, oczekując wybawienia” (Rzym 8:22, 23).

Lecz kiedy oczekujemy wybawienia, codzienne doświadczenia życiowe mają bardzo ważną misję do wykonania w nas, a sposób, w jaki je przyjmujemy i wykorzystujemy powinien być dla nas sprawą najwyższej wagi; bowiem stosownie do użytku jaki z nich robimy, codzienna pomyślność lub przeciwności oraz próby przynoszą nam błogosławieństwo lub przekleństwo. Te doświadczenia, które jesteśmy przyzwyczajeni uważać za pomyślne często niosą ze sobą subtelne zagrożenia. Gdy majątek rośnie lub krąg przyjaciół się pomnaża, serce prawie niezauważalnie znajduje zadowolenie w ziemskich rzeczach; ale z drugiej strony, kiedy odczuwa się ostre ostrze smutku i rozczarowań, kiedy bogactwa zawodzą, przyjaciele porzucają, a wrogowie zaczynają nam urągać, naturalną pokusą jest pogrążenie się w przygnębieniu i rozpaczy.

BÓJ CHRZEŚCIJANINA

Właśnie tu jest ważna część wielkiego boju życia chrześcijanina. Musi on walczyć z naturalnymi skłonnościami starej natury oraz w pełni ufności domagać się i spodziewać się zwycięstwa w sile wielkiego Wodza jego zbawienia. Nie wolno mu ulegać schlebiającym i zwodniczym wpływom pomyślności, ani omdlewać pod ciężarem przeciwności. Nie wolno mu pozwolić na to, by próby życia napełniły goryczą i zatwardziły jego usposobienie, by uczyniły go posępnym, cierpkim, zgorzkniałym lub nieuprzejmym. Nie może też pozwolić na to, by pycha, ostentacja lub poczucie własnej sprawiedliwości rozrosły się i znajdowały pożywkę w doczesnych dobrych rzeczach, które opatrność Pańska mu przyznała, by poddać próbie jego wierność jako szafarza.

Smutki naprawdę mogą, i często to ma miejsce, nadejść jak powódź, ale Pan jest naszym pomocnikiem we wszystkich tych sprawach. Dusza, która nigdy nie poznała dyscypliny smutku oraz utrapienia, jak dotąd nigdy jeszcze nie nauczyła się tego, jak cenna jest Pańska miłość i pomoc. Właśnie w okresach przytłaczającego smutku, kiedy przybliżamy się do Pana, On w szczególny sposób przybliży się do nas. Psalmista przekonał się, iż tak jest, kiedy będąc w głębokim utrapieniu wołał do Pana i zastanawiał się nad swoją sprawiedliwością: „Z głębokości wo-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień) przez

WIEKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Wo nicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja
12 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamska, malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za po rednictwem „onego Slugi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za po rednictwem „onego Slugi”
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, by dała pokarm na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bankowy: wieki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 23 10201026 122410034.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

łam do ciebie, o Panie! Panie! wysłuchaj głos mój: nakłoń uszów twych do głosu prośb moich.” Czując swoje własne niedociągnięcia i łaknąc pełnego wybawienia z każdej niedoskonałości oraz prorokując o obfitości tego, co zapewnia Boski Plan Zbawienia poprzez Chrystusa, Psalmista dodaje: „Panie! będzieszli nieprawości upatrywał [przypisując je nam], Panie! któż się ostoi? Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano [czczono].”

Jak błogie są takie zapewnienia, kiedy dusza boleśnie odczuwa swoje ułomności oraz swoją niemożność wzbicia się na poziom doskonałego prawa sprawiedliwości. Kiedy serce jest szczerze i wierne, Bóg nie odnotowuje naszych ułomności przeciwko nam. Nie są one nam przypisywane, ale są dobrowolnie odpuszczone przez Chrystusa, w którego zasługę ufamy i którego sprawiedliwość jest naszą chwalebłą szatą - przystrojeni nią możemy przystępować z pokorną śmiałością nawet przed obliczem Króla Królów i Pana Panów.

Jeśli Bóg tym sposobem ignoruje ułomności naszego ciała oraz przyjmuje i ma społeczność z nami jako nowymi stworzeniami w Chrystusie, jego dzieci także powinny tak na siebie spoglądać, nie zważając, ani nie zarzucając sobie nawzajem ułomności ciała, do których wszyscy pokornie się przyznają, a z łaski Bożej codziennie usiłują przezwyciężyć. „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” Jednakże, sprawa ma się inaczej, kiedy ułomności ciała są kultywowane, kiedy się im folguje i je usprawiedliwia tak, by błędy mogły być kontynuowane. Wtedy, są one stawiane nam jako zarzut, a jeśli szybko „sami się nie rozsądzamy”, Pan będzie nas sądził i karał (1 Kor. 11:31, 32).

„Oczekuję na PANA”, kontynuuje Psalmista, „oczekuje dusza moja, i jeszcze oczekuje na słowo jego. Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania.” Jak konieczne jest to cierpliwe oczekiwanie na Pana! Pośród trosk, zamieszania, trudności oraz ułomności możemy pamiętać, iż wszystkie zgrzyty życiowe dopomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga, którzy według postanowienia Bożego powołani są. Jednakże musimy „oczekiwać” na dokonanie się tego celu Bożego względem nas, a oczekując musimy cierpliwie cierpieć zło jako dobrzy żołnierze. „Ufaj Panu i oczekuj go cierpliwie, a On tego dokona.”

Czas jest ważnym elementem we wszystkich planach Boga; a zatem nie powinniśmy być rozczarowani, kiedy próba wytrwałości jest wobec nas zastosowana, podczas gdy błogosławieństwa, o które prosimy, długo się odwlekają. Bóg poświęcił czas, by ukształtować świat i przystosować go

do zamieszkania przez człowieka; czas (6 000 lat), by dać światu konieczne doświadczenie ze złem; czas (4 000 lat), by poczynić przygotowania na przyjście Chrystusa jako Odkupiciela świata; czas (2 000 lat) na przygotowanie Kościoła do udziału w Jego chwalebnym panowaniu; potrzeba także czasu na wykształtowanie i dostosowanie indywidualnych spraw całego Jego ludu. Bóg nie zapomniał, kiedy wydaje się, że długo ociągają się odpowiedzi na nasze modlitwy. Ten, który baczy na upadnięcie wróbla i liczy nawet włosy na naszych głowach, nie jest obojętny na najcichsze wołanie lub najmniejszą potrzebę Jego najpokorniejszego dziecka. O jak błogo jest uświadomić sobie to, iż jest taka opieka nad nami.

„... PILNIEJ NIŻ STRAŻ ŚWITANIA”

„Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania, która strzeże aż do poranka.” „Bracia” nie są w ciemności odnośnie świtu Poranka Tysiąclecia, ponieważ pouczał ich o nim Pocieszyciel (Patrz 1 Tes. 5:4) i ponieważ ich oczom wiary ukazała się już Jutrzenka (Wprowadzający dzień - Chrystus) i radują się oni z natchnionego świadectwa, iż chociaż „z wieczora [przewagi grzechu] bywa płacz, ale wesele z poranka wielkiego dnia Pana. A jak świtanie nowego dnia, „dnia Chrystusowego”, staje się coraz wyraźniejsze, wielu oprócz „braci” jest w stanie dostrzec i naprawdę dostrzega znaki, iż „noc przeminęła, a dzień się przybliżył”; a wkrótce pomimo ciemnych chmur i burzy ucisku, która tymczasowo zakryje przed nimi znaki poranka, cały świat - nawet wciąż uśpiony kościół nominalny - przebudzi się i uświadomi sobie fakt, iż „W końcu budzi się poranek.”

Jednakże wielu z tych, którzy obecnie wyglądają poranka z punktu widzenia Socjalizmu, Nacjonalizmu, itd. nie oczekuje na Pana - w rzeczy samej oni nie znają Pana, bowiem Jego charakter i Jego Królestwo zostały w żalorny sposób fałszywie przedstawione przez tych, którzy utrzymywali, iż są Jego rzecznikami. Radują się oni z poranka, bowiem wprowadza on złoty wiek ludzkiej równości, powszechnego wykształcenia, zmniejszonego trudu oraz zwiększonych przywilejów, wygod i luksusów. „Bóg nie jest we wszystkich ich myślach”, kiedy szukają Poranka. Spoglądając z mniej lub bardziej samolubnego punktu widzenia, nie pokierowanego przez Boskie objawienie - bowiem żaden człowiek, który nie ma ducha Bożego, nie zna zamysłu Bożego (1 Kor. 2:11,12) - nie dostrzegają oni prawdziwego celu ani głównych znamion nadchodzącego wieku błogosławieństw i walczą jedynie o interesy mas, a przeciwko obecnym szczególnym przywilejom ludzi zamożnych.

NADCHODZI PRÓBA DO ŻYCIA WIECZNEGO

Nie dostrzegają oni największych błogosławieństw świtającego dnia - tego, iż razem z ziemskimi wygodami i przywilejami, przyniesie on wielkie błogosławieństwo, jakim będzie próba do życia wiecznego - że będzie to Dzień Sądu świata mający ustalić, kto w tych sprzyjających warunkach rozwinięty charakter w harmonii z charakterem Boga.

Jednakże z „braćmi” jest inaczej. Chociaż oceniają oni nadchodzące ziemskie błogosławieństwa, to jednak bardziej w swoich umysłach cenią Pana, Jego charakter oraz dzieło jakie zostanie dokonane dla ludzi przez wielkiego Lekarza -jako Proroka, Kapłana i Króla - te bardziej ważne i cenniejsze względy wielce przewyższają ziemskie korzyści,

które będą towarzyszyć panowaniu Jego Królestwa. O tak, „bracia” oczekują na samego Pana, pragnąc zobaczyć Króla i Jego piękno - najpiękniejszego między dziesięcioma tysiącami, Tego, który wszystek jest pożądanym. O tak, zaiste, nasze dusze „oczekują Pana, pilniej niż straż świtania.”

A zatem niech cały Izrael Boży oczekuje na Pana (wersety 7,8), albowiem u Pana jest miłosierdzie; miłosierdzie nie tylko w postępowaniu z naszymi ułomnościami, ale także w ochranianiu nas przed przytłaczającymi próbami oraz w udzielaniu łaski ku pomocy w każdym czasie potrzeby — dla tych, którzy trwają w Winorośli przez wiarę i posłuszeństwo. „Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego” (Ps. 103:2).

ZŁOTO Z OFIR

MYŚLI NA TEMAT Iz. 13:11-13

Ten artykuł jest oparty na zredagowanym zapisie wykładu pierwotnie przedstawionego w 1986 r. przez Pielgrzyma Br. H.W. Roberts, naszego przedstawiciela w Wielkiej Brytanii

ZŁOTO JEST CIĘŻKIM, żółtym pierwiastkiem metalicznym (Symbol chemiczny Au), który występuje w stanie wolnym (nie zanieczyszczonym) w przyrodzie. Jest ono kowalne, ciągliwe, nie ulega korozji oraz z łatwością poddaje się cięciu, kształtowaniu i polerowaniu. Złoto jest uważane za coś cennego we wszystkich cywilizowanych narodach, i jest tak od najwcześniejszych czasów Biblijnych, kiedy to było znajdowane w Hewila (1 Moj. 2:11, 12). Później było znajdowane w Sabie (1 Król. 10:2; Ps. 72:15) oraz w Ofir (1 Król. 9:28; 2Kron. 8:18).

Obecnie nie można z całkowitą pewnością ustalić geograficznego położenia takich miejsc, ale tak jak na to wskazują biblijne wzmianki, nie tylko były one bardzo od siebie oddalone, ale niektóre rejony produkowały wyborniejszą, czystsza, a przez to cenniejszą postać złota niż inne. Najwyraźniej „złoto z Ofir” było synonimem najwyborniejszego złota (Słownik Biblijny Tempie'a). Wiz. 13:12, Angielski i Amerykański Przekład Poprawiony mówią o „czystym złocie z Ofir” (co oddano jako „złoty klin z Ofir” w Przekładzie Króla Jakuba). Inne pisma Starego Testamentu wymieniając „złoto z Ofir” także wskazują, iż było ono najwyborniejsze – czystsze i bardziej godne pożądania niż wszystkie inne.

Złoto zazwyczaj przechowywano oraz handlowano nim w postaci sztab czy też „języczków” w kształcie klina, którego przykład znaleziono w pozostałościach wałów starożytnego zrujnowanego

miasta chananejskiego Gazer. To kradzież cennych przedmiotów, pośród których znajdował się właśnie taki „pręt”, ważący 50 szekli, doprowadziła do klęski Izraela oraz do zguby Achana w pierwszej bitwie Jozuego przeciwko miastu Haj. (Joz. 7:1-26).

Nabywanie złota zawsze miało swój powab dla mądrych tego świata, częściowo z powodu używania go w ostentacyjnym ozdabianiu własnej osoby, częściowo jako wzorzec wartości oraz środek wymiany, a częściowo z tego powodu, iż wysoki współczynnik wartości złota w stosunku do jego masy zapewniał wygodny sposób przechowywania lub handlowania wielkimi bogactwami.

BLIŹNIACZE ZABIEGI UPADŁEJ RASY

Oprócz bogactw kolejnym wielkim pragnieniem powszechnym w całym rodzaju ludzkim jest pragnienie trwałego życia i zdrowia. Te dwa wielkie zabiegi, nabywanie wielkich bogactw oraz bez końca przedłużanego i zdrowego życia — w rzeczywistości miały na celu przewyciężenie skutków klątwy (patrz 1 Moj. 3:17-19) - doprowadziły nawet najinteligentniejszych ludzi do szukania prostych odpowiedzi. Marzyli oni o substancji fizycznej z magicznymi właściwościami, co umożliwiłoby im zarówno przemienianie metali nieszlachetnych w złoto (Kamień Filozoficzny), jak i przedłużałoby bez końca ludzkie życie (Eliksir Życia). Zgłębianie tych rzeczy, znane jako „Alchemia”, pociągało człowieka od najdawniejszych czasów. Zapisy egipskie, greckie, a później arabskie mówią nam

o praktykowaniu alchemii pośród narodów starożytnych, zajmuje ona także poczesne miejsce w pracy pewnych z najdogłębszych myślicieli Średniowiecza i okresu wczesnej Reformacji.

Pisma z Europy z czasu Wieków Ciemnych oraz wczesnej Reformacji pokazują nam, iż uczeni ludzie szukając owego nieuchwytnego Kamienia Filozoficznego, uważali, iż kiedy zetrze się go na proszek i zmiesza z roztopionym żelazem, ma on moc zmienić ten nieszlachetny metal w złoto. Alternatywnie, jeśliby został wypity z pewnymi innymi substancjami nagrodziłby on, jako Elixir Życia (po arabsku alakisir), pijącego życiem wiecznym oraz młodością. Podczas całych stuleci takiego eksperymentowania wypróbowano, a następnie odrzucono niezliczoną liczbę składników i nalewek. Wiele mikstur było dziwnych, a wiele eksperymentów było szaleńcych, jednakże wszystkie były bezowocne. Bez wątplenia większość z nich zamiast promować życie i zdrowie miała przeciwny skutek!

Życie, Młodość i Bogactwa - nigdy nie odczuwać niedostatku oraz nigdy się nie zestarzeć i nie umrzeć – są pożądane przez wszystkich ludzi od czasu, kiedy te doskonałe dary, jakimi dobrotliwy Stwórca obdarzył rodzaj ludzki, zostały utracone z powodu Upadku (Jak. 1:17). Jest oczywiste dla tych, którzy są zaznajomieni z Boskim Planem Wieków, iż to poszukiwanie panaceum na wszystkie choroby i niedostatki za pomocą alchemii, jest w istocie próbą uzyskania błogosławieństw Tysiącletniego Królestwa bez poddawania się jego koniecznym, aczkolwiek bolesnym, naprawiającym zarysom. Jednakże, choć napisano, iż „przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów” (Agg. 2:7) {*Angielska Biblia Króla Jakuba mówi, iż „Przyjdzie pożądanie wszystkich narodów. „}, nie przyjdzie ono poprzez rozum człowieka ani na jego warunkach.*

JEHOWA JEST TYM WIELKIM ALCHEMIKIEM

Jehowa, nasz Bóg, jest tym wielkim i jedynym prawdziwym Alchemikiem. Jego umiejętności zostały pokazane w przemienieniu członków Kościoła, Ciała Chrystusowego, z ziemskich, grzesznych stworzeń o skazitelnym ciałach, w niebiańskie, duchowe stworzenia, posiadające Boską naturę oraz ciała, które są nieskazitelne (1 Kor. 15:35-50; 1 Piotra. 1:3,4,22,23).

Czego użył Bóg jako Swojego symbolicznego Kamienia Filozoficznego w swojej Alchemii? Jak sporządził Swoją Elixir Życia? Największą rzeczą była Miłość. Została ona razem z dwoma innymi składnikami, Wiarą i Nadzieją, wymienionymi

w 1 Kor. 13:13 zmieszana z Opatrznościami Bożymi, a gdy poświęceni pili go, wzmacniał on ich w ofiarowywaniu ich ziemskich ciał umożliwiając im rozwinięcie tych świętych uczuć oraz wspaniałych łask charakteru wymaganych przez nową duchową naturę, do której zostali spłodzeni (2 Kor. 5:17; Gal. 6:14, 15).

Ostatecznym aktem Boga w tym procesie przeobrażania było wzbudzenie z martwych każdego członka „ciała” do niebiańskiej płaszczyzny życia - chwały Boskiej Natury.

Jednakże Boska Alchemia idzie jeszcze dalej, bowiem w naszym tekście czytamy Jego obietnicę: „Męża droższym uczynię nad szczerę złoto, a człowieka nad złoto z Ofir.” Oznacza to kolejną fundamentalną zmianę, ale tym razem zaaplikowaną reszcie rodzaju ludzkiego i stworzenie nie będzie musiało przechodzić zmiany ze swojej ziemskiej, cielesnej natury. Od upadku, kiedy to pierwotny Boski obraz i podobieństwo (1 Moj. 1:26) zostało utracone przez Adama i Ewę, wszyscy ich potomkowie stawali się coraz mniej podobni do swojego Stwórcy (Kazn. 7:29). W naszych czasach, po ponad sześciu tysiącach lat rozmnażania się grzechu (Ps. 51:7) i nasileniu się jego katastrofalnych konsekwencji, to pierwotne podobieństwo jest prawie nie do rozpoznania nawet w najlepszych członkach naszej rasy, a w niektórych wcale. Istnieje ogromna różnica pomiędzy stanem upadłego człowieka a stanem doskonałego Adama.

Niemniej jednak Słowo Boże oświadcza, iż Bóg uczyni człowieka (członka rasy w ogólności, nie jakiegoś konkretnego człowieka) „rzadszym niż wyborne złoto, a zwykłego człowieka niż szczerę złoto z Ofir” {Dosłowne Tłumaczenie Young'd}. Innymi słowy, Bóg przywróci człowieka do tego „obrazu i podobieństwa” do Boga i Jego drogiego Syna (uczyn-my i „nasze”, „naszego” z 1 Moj. 1:26), które było od samego początku stworzenia człowieka przez Boga ustalonym, uniwersalnym i wiecznym wzorcem, poniżej którego nie zostanie dozwolone żadnemu członkowi rasy ludzkiej żyć wiecznie (Dz. Ap. 3:19-23).

BOSKA ALCHEMIA DLA RODZAJU LUDZKIEGO

Co będzie konieczne do uzyskania takiej przemiany w człowieku? Po pierwsze, całkowita zmiana serca, nic mniej niż to. Musi zajść zmiana w tym zimnym, kamiennym i nieustępliwym stanie serca, które od czasu nieprzejednania Kaina (1 Moj. 4:3-12) opiera się wezwaniom do pokuty i jest w dużej mierze głuche na głos sumienia. Musi zostać przemienione w ciepły, miłujący i współczujący stan

serca, które bezzwłocznie reaguje na zasady emanujące z Boskiej sprawiedliwości, mądrości oraz miłości.

Taka zmiana dalece przewyższa nadzieje i cele nawet najbardziej optymistycznych, z mających dobre intencje, reformatorów tego świata. Większość z nich zamiast przyjąć te wysokie moralne i religijne zasady absolutnej sprawiedliwości oraz doskonałej miłości, jakie są nam przedstawione w Słowie Bożym (Iz. 55:8,9), wolała stosować swoje własne ziemskie i pragmatyczne środki oraz zasady do problemów związanych z upadłym stanem człowieka. Powstaje pytanie: co w tym przypadku będzie symbolicznym Kamieniem Filozoficznym? Jakich czynników użyje Bóg, by osiągnąć taki wysoki oraz tak nieprawdopodobny (dla światowego umysłu) cel?

Musi zająć zmiana w tym zimnym, kamiennym i nieustępliwym stanie serca, które od czasu nieprzejednania Kaina (1 Moj. 4:3-12) opiera się wezwaniom do pokuty i jest w dużej mierze głuche na głos sumienia.

Dziwnym może wydawać się to stwierdzenie, ale na tym pierwszym etapie Boskiej alchemii, głównym składnikiem lekarstwa leczącego świat dotknięty grzechem jest ucisk, nie tyle ucisk jaki rodzaj ludzki zna i w którym żyje od upadku, chociaż był on czasem srogi, ani jeszcze ucisk pośród narodów Chrześcijaństwa podczas Wieku Ewangelii, bowiem „to jest dopiero początek ucisku” (Marek 13:7-13, w Przekładzie Moffat), ale szczególny ucisk. U Dan. 12:1 oraz Mat. 24:21 czytamy o nim jako o szczególnym Czasie Ucisku, takim, jakiego świat jeszcze nie zna, ani nigdy więcej nie pozna. Gdzie indziej Biblia przedstawia go za pomocą najbardziej przerażających i złowróżebnych terminów, przyrównując go do wielkiego wichru (Przyp. 1:27; Iz. 5:28; 66:15; Jer. 25:32; 30:23; Oz. 8:7; Nah. 1:1-3). Ten szczególny, nie mający precedensu Czas Ucisku, symboliczny wichur z proroczym, obecnie przybiera na sile wokół nas.

Jako dalsze składniki tego wstępnego etapu Boskiej alchemii, wszystkie instynkty, uczucia oraz zdolności rozumowania są także wrzucane do wielkiego roztapiającego garnca obecnego Czasu Ucisku, co powoduje frustrację, strach, gniew i rozpacz oraz sprawia, iż dzień ten „pała jako piec” (Mal.

4:1). Wszelkie zło jakie skaziło drogę przebytą przez rodzaj ludzki od założenia „teraźniejszego wieku złego”, porządku społecznego, politycznego i religijnego, który rozwinął się od ogólnoswiatowego kataklizmu jakim była powódź za dni Noego (2 Piotra 3:5-7) jest wyciągane na światło dzienne. W dalszych i nawet większych falach ucisku, jakie leżą przed nami, ten porządek świata zostanie zniszczony, a sam porządek natury — już pokazujący oznaki zakłóceń w wyniku lekkomyślności i chciwości człowieka — będzie w niebezpieczeństwie poniesienia szkód nie do naprawienia. Te warunki są proroczo opisane w Iz. 24:1—6.

OBECNE WARUNKI NA ŚWIECIE

Ogrom mocy udostępnianej przez współczesne źródła energii w połączeniu z miniaturyzacją broni oraz globalizacją aktywizmu politycznego przyniósł ze sobą nowe niebezpieczeństwa o niewyobrażalnych rozmiarach. Strach wywołany nie mającą precedensu bezpośredniością zagrożeń dla najpotężniejszych nawet narodów wywołuje kryzysy w sprawach świata, a potrzeba podejmowania pośpiesznych decyzji, która może rozpętać holocaust, pobudziła coraz bardziej nerwowych przywódców świata do założenia sieci międzynarodowych „gorących linii.” Tym sposobem usiłują oni zapobiec nieporozumieniom, które mogłyby automatycznie wywołać reakcję „obrońną” o prawdziwie koszmarnych skutkach, która nie mogłaby być cofnięta.

W świecie nauki zdumiewające postępy w wiedzy (proroczo zapowiedziane u Dan. 12:4) doprowadziły do nowych sytuacji w społeczeństwie kwestionując te przekonania oraz normy zachowania, które tradycyjnie były podporą wszelkich form uporządkowanego społeczeństwa. W szczególności rozwój nauk medycznych oraz rolniczych jest świadkiem dociekania zasad i treści samego życia jak nigdy wcześniej, częstokroć przez tych, którzy posiadają motywację bardziej komercyjną niż moralną lub nawet medyczną. Jako stosowny przykład można podać obecne eksperymenty genetyczne powodujące moralne, prawne oraz inne spory i dylematy, które wywołują poważne obawy pośród myślących ludzi. Rządy na próżno usiłują wprowadzać ustawodawstwo mające kontrolować tę sytuację, ale siła interesów komercyjnych i finansowych w ogromnych konglomeratach międzynarodowych jest zbyt wielka. Politycy będący rzekomo przedstawicielami narodu najczęściej płyną na fali robienia pieniędzy i utrzymywania się przy władzy lub zostają zepchnięci na tor boczny i pozbawieni skuteczności. Wnioski wyływające z wyrażenia „pieniądze mówią” są powszechnym truizmem w obecnych warunkach.

Jeśli spojrzymy na to, jaki skutek mają te rzeczy na ludzi w ogólności - zwłaszcza na młodych - zauważymy rosnący niepokój oraz ducha sceptycyzmu, cynizmu oraz anarchistycznego nieposłuszeństwa temu rodzajowi prawa i porządku, który dozwolił, a na wiele sposobów także wspiera, obecną sytuację. Ta wzmagająca się fala sprzeciwu oraz wojującego protestu jest częścią symbolicznego wichru z proroctw, w który z katastrofalnymi skutkami uwikłane są wszystkie główne grupy interesów tego świata — Kościół, Państwo, Arystokracja, Kapitał oraz Świat Pracy. Wydaje się, iż sytuacja szybko wymyka się spod kontroli. W wyniku słabnącego wpływu dwóch wojen światowych na narody, wichur ucisku wzmaga się ku punktowi szczytowemu, wielkiemu krachowi, zawaleniu się obecnego porządku rzeczy.

SKUTKI

Spróbujmy wyobrazić sobie stan świata, kiedy wielki wichur ustanie. Rozważmy ostatnie, wielkie fale ucisku przelewające się nad resztkami sponiewieranej, ukaranej i przerażonej ludzkości. W następstwie zniszczenia wszystkich instytucji, które zostały ustanowione przez upadłych ludzi w celu zabezpieczenia się przed najgorszymi skutkami Upadku, nadejdzie niedostatek, choroby oraz rozpacz z każdej strony. Pomyślmy o rasie ludzkiej, okropnie uszczuplonej liczebnie (Iz. 24:6), zropanowanej i przerażonej (Łuk. 21:26), zszokowanej w umyśle tym co widzi oraz przerażonej skutkami tego co zrobiła, z realną możliwością wyginięcia wszelkiego życia na tej planecie w perspektywie (Mat. 24:22; Marek 13:20). Żałobne słowa z Iz. 24:1-6, 17-21 nie przesadzają w swym opisie sytuacji; najtwardsi, najbardziej niezłomni, najpewniejsi siebie z ludzi zostaną doprowadzeni do pełnego bezsilności strachu, kiedy zobaczą wypełnienie się złowróźbnych ostrzeżeń oraz okropnych przepowiedni, jakie pojawiają się w proroczym Słowie Bożym.

Czy rodzaj ludzki w takim czasie zwróci się ponownie do partii politycznych? Lub do wodzów religijnych, reformatorów społecznych, wybitnych osób światowych, militarystów? Czy będzie się radzić myślicieli, filozofów lub naukowców? Czy uda się do ekologów, „ugrupowań” lub hippisów New Age? Nie! Bowiemy wszyscy oni mieli już swój czas w historii, otrzymali swoje sposobności, a ich całkowita klęska i bezużyteczność staną się dla wszystkich oczywiste. W świecie na krawędzi ostatecznej katastrofy wniwecz obróci się cała ich mądrość (Ps. 107:27).

I pomyślmy, kto w tym czasie ogólnoswiatowej ludzkiej rozpaczycy będzie w stanie dostrzec zdumie-

wający potencjał i wspaniałą przyszłość rodzaju ludzkiego? Jedyne ci, którzy wierzą w proroctwa Boże. I kto jedynie będzie miał moc i mądrość, by zatrzymać oraz zmienić kierunek świata stojącego na krawędzi całkowitej klęski? Kto, kto jedynie będzie miał władzę powiedzieć szalejącym elementom owej burzy ucisku, „Umilknij, a uśmierz się”? Jest tylko Jeden taki ktoś.

PRAWDZIWE I JEDYNE PANACEUM

Gdy udamy się do Izajasza 13:11-13 czytamy, iż Bóg „uczyni męża droższym nad szczerze złoto” oraz, iż sprawi, że zwykły człowiek stanie się rzadszy i bardziej pożądanym niż „złoto z Ofir.” Obecnie człowiek bardziej przypomina starą, pordzewiałą zdeformowaną grudę rudy żelaza niskiej jakości niż wyborne, szczerze złoto z Ofir. Jednakże Bóg Alchemik oświadcza zdecydowanie: „Ja go zmienię!”

A zatem spójrzmy na procesy i czynniki, poprzez które Bóg zamierza osiągnąć ten cel. Oczywiście są zapewnienia z boskich obietnic: „Tedy się otworzą oczy [duchowo i moralnie] ślepych, a uszy [duchowo] głuchych otworzone będą. Tedy podskoczy chromy [kulejący w swoim postępowaniu] jako jeleni, a niemych język [tych, którzy nie wystawiali Boga] śpiewać będzie” (Iz. 35:5,6). „Sprawię, iż każda jednostka będzie postrzegać swojego bliźniego z taką wyrazistością, zrozumieniem oraz życzliwością jak nigdy dotąd. Zrobię z człowieka istotę, którą wszyscy jego bliźni będą chronili, i o którą będą się troszczyli, która będzie kochana mocną i oceniającą miłością, o którą będą walczyć, modlić się, nad którą będą płakać i radować się, którą będą się rozkoszować! Uczynię z niego cenną, rzadką istotę przeznaczoną do bycia ozdobą planety Ziemia oraz godnym bliźnim dla każdej innej istoty obdarzonej czuciem w całym Moim wszechświecie, i to na całą wieczność. Zaiste, otworzę oczy ślepych!”

Teraz powstaje pytanie. Zważywszy na krnąbrną naturę rodzaju ludzkiego oraz jego poświadczony przez historię opór wobec wszystkich Boskich naturalnych oraz objawionych religijnych zachęt, dlaczego Bóg chciałby to zrobić? Dlaczego zniósłszy 6 000 lat nieposłuszeństwa, sprzeciwów, fałszywego przedstawiania oraz oczerniania, miałby zachować ten wysoki cel dla rodzaju ludzkiego? Dlaczego zaakceptował ból i smutek obserwowania wszystkich złych konsekwencji ustawicznego wybierania przez człowieka grzechu i degradacji? Dlaczego On, POTĘŻNY BÓG, zniżył się, by apelować do upadłych ludzi, by odwrócili się od swojej nieprawości? Dlaczego dozwolił, by Jego umiłowany Syn Jezus umarł z rąk tych, dla zbawiania których został zesłany? A co więcej - dlaczego tak

haniebną śmiercią? Dlaczego stał obojętnie, jak się wydawało, bezczynnie, kiedy Jego cierpiący Syn zawołał na krzyżu: „Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?” I dlaczego od tamtego dnia dozwolił na zaciekle, okrutne prześladowania tych naśladowców Jezusa, którzy starali się jedynie służyć Mu, Bogu, w duchu i prawdzie? Dlaczego pomimo tych wszystkich rzeczy Bóg wciąż dąży do zrealizowania Swojego zamierzenia jakim jest podniesienie oraz błogosławienie, i błogosławienie, i błogosławienie rodzaju ludzkiego wykraczające poza obecne możliwości jego umysłowego pojmowania?

ZŁOTA PERSPEKTYWA

Tak jak dumiał Dawid, musi być coś w Boskiej Mądrości, co przechodzi nasze zrozumienie! „Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo Syn człowieczy, iż go nawiedzasz?” (Ps. 8:5). Co dokładnie jest w człowieku - obecnie tak często aroganckim, pijanym, nienawistnym, zachłannym, okrutnym, lubieżnym, wojowniczym, pozbawionym wiary, beznadziejnym, rozpaczającym oraz zawsze fizycznie niedomagającym i umierającym - co mogłoby zostać uczynione *wyborniejszym niż najczystsze złoto*? Czym jest to, co widzi Bóg, a czego świat nie może zobaczyć?

Zamknijcie na chwilę oczy na nieszczęście i niedolę, degradację i smutek, jakie wciąż panują z powodu grzechu, i wyobraźcie sobie chwałę doskonałej ziemi. Żadna plama grzechu nie niszczy harmonii ani pokoju doskonałego społeczeństwa ani żadna gorzka myśl czy nieżyczliwe spojrzenie lub słowo, lecz miłość tryska z każdego serca i znajduje odzew w każdym sercu. Każdy czyn nosi znamię życzliwości... Wewnętrzna czystość oraz moralna doskonałość wycisną piętno chwały na każdym rozpromienionym obliczu.

- *Boski Plan Wieków*, str. 204

Właśnie to widzi Bóg!

A teraz ponownie otworzymy nasze oczy. Czy myliliśmy się? Nie - nie ma pomyłki. Ponownie widzimy „nieszczęście i niedolę”; cmentarze, szpitale i więzienia, głód, wojny domowe i ludobójstwo, przymusową pracę - łącznie z pracą dzieci, zgniliznę oraz pogrążone w przestępczości ulice w najbogatszych miastach świata, przyprawiającą o ciarki grozę wywoływaną na całym świecie przez AIDS oraz inne straszne choroby, i tak dalej. Widzimy także w najbardziej cywilizowanych narodach ciągły rozwój broni biologicznej, chemicznej oraz atomowej o wprost niewyobrażalnej sile niszczenia posiadającej systemy przenoszenia, przeciwko którym

wyduje się, że nie ma żadnej obrony. Rzeczy te w ogromnym stopniu oraz bezcelowo potęgują zwykłe cierpienia i bez tego towarzyszące życiu i umieraniu w „tym teraźniejszym wieku złym” (Gal. 1:4)

***Zobaczywszy tym sposobem
rzeczywistość obecnie istniejącego
świata i będąc w stanie dostrzec wiarą
przyszły świat, jakie diametralną różnicę
zauważamy! Jednakże my, którzy
jesteśmy „z wiary Abrahamowej” tak
samo jak sam Abraham nie chwiejemy
się w obietnicach Bożych***

Gdy szukając pomocy ponownie rozejrzemy się pośród wodzów naszego rodzaju, widzimy nieprzejednanego rewolucjonistę oraz reakcjonistę z kłapkami na oczach, obydwa odrzucają racjonalną dyskusję oraz opartą na współpracy reformę. Zwracają się raczej ku polityce nienawiści skrajnych dogmatów politycznych, ten pierwszy ku gwałtownym demonstracjom i rosnącej anarchii, a ten drugi ku ostrej kontroli gospodarczej oraz represyjnemu prawu. Gdzie indziej widzimy obecnie usilne kwestionowanie wszelkich ograniczeń moralnych przez libertyńskich behawiorystów, a coraz bardziej zdeprawowane normy są akceptowane w życiu publicznym. Widzimy hedonistyczne narody oraz jednostki beztrosko żyjące na kredyt i gromadzące długi, których żadne kolejne pokolenie nigdy nie będzie w stanie spłacić - zaiste „nieszczęście i niedola”! Ma to miejsce pomimo „dobrego życia”, jakim niektórzy cieszą się przez pewien czas zajmując uprzywilejowane stanowiska i świadomie zamykając oczy na zło dziejące się wokół nich. Oczywiście prawdą jest, iż umieranie dotyka wszystkich i wszystkich czeka śmierć (Kazn. 9:5).

Zobaczywszy tym sposobem rzeczywistość obecnie istniejącego świata i będąc w stanie dostrzec wiarą przyszły świat, jakże diametralną różnicę zauważamy! Jednakże my, którzy jesteśmy „z wiary Abrahamowej” tak samo jak sam Abraham nie chwiejemy się w obietnicach Bożych (Rzym. 4:16, 20). Wprost przeciwnie, wierzymy w nie! Badając „znaki czasu” staramy się przejrzeć przez pył i gruz wznoszącego się wichru. Słyszymy wyjące wiatry wojny oraz trzaski piorunów sporów przetaczające się i odbijające echem po symbolicznych niebiosach (pośród rewolucjonistów oraz władców); czujemy jak symboliczna ziemia się trzęsie; widzimy ulewny deszcz oraz gwałtowny grad Prawdy (Iz. 28:17),

przed którym rodzaj ludzki bezwocnie szuka schronienia, a po tych rzeczach poznajemy, iż żyjemy w „wielkim i straszliwym” dniu Pana (Joela 2:11).

OGRANICZAJĄCY WPŁYW PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA

Badanie prawd Parauzji i Epifanii objawiło nam, iż Kościół, główna „sól” z Mat. 5:13 poprzez cały Wiek Ewangelii wykonywał swoją pracę, a jednym z ubocznych skutków tej pracy było znaczące podniesienie świata poza tym się degenerującego. W wyniku tego, świat nie został porzucony, by zatonać w całkowitej degradacji, ale został zachowany „na dzień sądu” - Wiek Tysiąclecia (2 Piotra 2:9).

To podnoszenie nieusprawiedliwionego rodzaju ludzkiego na świecie było w dużej mierze pośrednim skutkiem głoszenia szafarskich prawd (trąbienia) przez Członków Gwiazdnych podczas Wiek Ewangelii i było dokonywane w naprawiających zarysach (srebrne misy) związanych z ofiarami Książąt Wiek Ewangelii w obronie tych Szafarskich Prawd. Te naprawiające zarysy, jak pokazuje br. Johnson (E8, str. 393, 394) były częściowo skierowane ku ostremu karceniu oraz naprawianiu zła w społeczeństwie.

Jednakże obecnie praca ta jest zakończona, a ostatni członek Maluczkiego Stadka zakończył swój bieg. Karcenia, naprawy oraz nauki etyczne Biblii nie znajdują już w tym samym stopniu drogi do sumienia świata pograżonego w grzechu. Ponieważ świat pograża się coraz bardziej, osuwanie się jego postępowania po równi pochyłej nie jest powstrzymywane, symboliczne błyskawice prawdy (każdego rodzaju - politycznej, społecznej oraz naukowej) ukazują świat w zamęcie z dającymi się słyszeć z każdej strony krzykami strachu oraz gniewu.

To zamieszanie, wrzawa oraz ucisk sprawiają, iż wielu - zwłaszcza młodych - szuka czegoś lepszego niż to, na co pozwalają obecne warunki. Jednakże, chociaż otwarcie kwestionują oni skażone zasady, które kiedyś były akceptowane praktycznie bez powątpiewania, nie mają żadnych alternatyw do zaferowania. W swojej niemocy i dlatego, że nie znają Boga ani Jego Planu, stają się gniewni, anarchiści oraz destrukcyjni.

UPADEK CHRZEŚCIJAŃSTWA

Chrześcijaństwo było kiedyś centrum świata. Na swojej historycznej bazie religijnej zbudowało sobie podczas całych stuleci obronne mury intelektualizmu, potęgi przemysłowej, wiedzy ekonomicznej oraz kontroli finansowej. Prawdziwa natura tych fortyfikacji została ukryta będąc „tynkowana nieczynionem wapnem” grzechu i błędu (Ezech. 13:10-13). Ten cały błędny, wieloaspektowy porzą-

dek rzeczy został narzucony i zaakceptowany przez większość zaślepionych i łatwowiernych ludów Chrześcijaństwa jako ziemskie Królestwo Boże. To było arcydzieło Szatana!

Jednakże przez proroka Izajasza Bóg powiedział: „I nawiedzę okręg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukróczę pychę zuchwalców, a wyniosłość tyranów poniżę. Męża droższym uczynię nad szczerę złoto, a człowieka nad złoto z Ofir. Dlatego zatrzęsę niebem, a poruszy się ziemia z miejsca swego w rozgniewaniu Pana zastępów, i w dzień popędliwego gniewu jego.”

Obecnie w XXI wieku wielkie potrząsanie religijnych „niebios” oraz społecznej i politycznej „ziemi” na skutek rozczarowania i buntu ludzi sprawia, iż cała budowla niebezpiecznie się kołysze i porusza jako wstęp do jej ostatecznego zawalenia się; doprowadzenia najpierw poprzez rewolucję do gruzu; potem poprzez anarchię do pyłu (Agg. 2:7; Żyd. 12:26, 27).

Ta ogólnoświatowa anarchia, całkowicie niszcząca wszelkie prawo i porządek, dzięki Boskiej mądrości będzie w rzeczywistości czynnikiem uwolnienia wszystkich ludzi z ich uprzedniej ufności, lub ciemnienia przez którąkolwiek ze złych instytucji lub wodzów obecnego złego świata. Jednakże taka wolność, bez żadnych dających się wprowadzić w życie alternatyw dla tego co zniszczyli, wkrótce zademonstruje wszystkim podstawową prawdę społeczną- iż praktycznie każde prawo jest lepsze niż żadne. Los świata pozbawionego normalnych linii komunikacyjnych, instytucji, wodzów oraz usług będzie rozpaczliwy w swojej skrajności. Biblia opisuje te czasy używając srogich, dramatycznych terminów, jako ostrzeżenie, które nie powinno być ignorowanie. Ustępy takie jak Ps. 107:23-31 przepowiadają, iż nawet najmądrzejsi ludzie nie będą wiedzieli co począć.

Tym sposobem rodzaj ludzki zostanie przygotowany na następny etap w Boskiej Alchemii. Sama beznadziejność sytuacji pobudzi każdą jednostkę do pozytywnej reakcji na „głos cichy i wolny” z 1 Król. 19:12, który wtedy będzie słyszany na ziemi. Każdy będzie mógł swobodnie uchwycić się z ulgą i wdzięcznością wielkiej nadziei przedłożonej wszystkim, kiedy uświadomi sobie warunki i obietnice Nowego Przymierza, a nikt mu w tym nie przeszkodzi. Bóg w końcu przywiedzie każdego do portu pożądanego (Ps. 107:30).

Przywiedzenie ludzkości do tego portu nie będzie przeprawą ani krótką ani koniecznie łatwą. Będzie się to odbywało poprzez Gościniec Świątobliwości (Iz. 35:8) z wszystkimi jego oczyszczają-

cymi procesami wiodącymi rodzaj ludzki od serca i umysłu dostosowanego do reżimu zła do serca i umysłu będącego w harmonii z powszechną normą sprawiedliwości. Taki będzie cel Nowego przymierza, zachowywanie którego przyniesie - to, czego ułuda fizycznego Kamienia Filozoficznego oraz Elixiru Życia nie mogły zrealizować — życie wieczne oraz wolność od niedostatku.

Pośrednik owego przymierza, Wielki Królewski, Kapłański Mesjasz, jako pełnomocnik Jehowy, rozpocznie pracę ustanawiania Swojego Tysiącletniego Królestwa pośród wówczas żyjących.

Potem będzie miała miejsce zdumiewająca rzecz, otwieranie się grobów; uważamy, iż wobec tych, którzy będą wychodzić z grobów proces oczyszczania będzie kontynuowany metodycznie, krok po kroku, pokolenie po pokoleniu, aż do jego ukończenia. Tym sposobem Bóg doprowadzi do chwalebnej końca oczyszczanie wszystkich chętnych i posłusznych.

Jego ukończone dzieło ponownie ukaże człowieka takim, jakim był on przed upadkiem w Edenie, „złotem z Ofir,” obrazem i podobieństwem Boga przygotowanym na wieczność.

Pytania Biblijne

Następujące wersety Pisma Świętego mówią o zmartwychwstaniu Jezusa: 1 Kor. 15:3,4; 2 Kor. 5:14, 15. Przekład Króla Jakuba (KJV) mówiąc o tym wielkim wydarzeniu używa wyrażenia „powstał ponownie” przez co stwarza wrażenie, iż uprzednio także doznał On zmartwychwstania. Proszę o wyjaśnienie.

Według *Wyczerpującej Konkordancji Strong 'a*, słowa „powstał ponownie” zostały przetłumaczone z tego samego greckiego słowa egeiro (hasło numer 1453), które znaczy wzbudzić, na przykład zbudzić ze snu, poderwać kogoś z pozycji siedzącej lub leżącej, ożywić kogoś z choroby lub śmierci. A także, wyrwać z zapomnienia, bezczynności, upadku lub nieistnienia. Wśród angielskich słów przetłumaczonych z egeiro są: zbudzić się, podnieść (ponownie, w górę), wznosić, wstać (ponownie, ze snu), stać oraz podejmować.

Użyjmy 1 Kor. 15:4 jako przykładu. KJV brzmi: „A, iż został pogrzebany i powstał ponownie dnia trzeciego według Pism.” Jednakże nie wszystkie przekłady używają w tym wersecie słów „powstał ponownie.” Na przykład Diaglott oddaje go następująco: „a, iż został pogrzebany, a iż został wzbudzony dnia trzeciego według Pism.” Nowy Międzynarodowy Przekład (NIV) brzmi: „iż został pogrzebany, iż został wzbudzony dnia trzeciego według Pism.”

Pismo Święte uczy, iż Jezus miał preegzystencję na duchowej płaszczyźnie zanim stał się człowiekiem. On nie umarł jako istota duchowa, ale Jego zasada życia została przeniesiona do Iona Marii, z której narodził się On dziewięć miesięcy później jako niemowlę ludzkie (Jana 1:1-3,14; 8:58; 17:5; Fil. 2:5-8; Żyd. 2:14-17; E15, 39, 40). On umarł tylko raz, kiedy został ukrzyżowany w wieku 33,5 roku. Następnie powstał z martwych dnia trzeciego, by nigdy nie umrzeć ponownie (Obj. 1:18).

Wyrażenie „powstał ponownie” jest najwyraźniej wyrażeniem idiomatycznym w języku Przekładu Króla Jakuba. Taką oczywistą zbędność drugiego słowa

w wyrażeniu można także znaleźć, na przykład, w wyrażeniu „dar z łaski” w Rzym. 5:16.

Od kogo pochodził Mahomet, założyciel Islamu? Czy był on potomkiem Ismaela, syna Abrahama i Agary?

Mahomet (570 r.? - 632 r.n.e.) uznał Ismaela za prawdziwego proroka i utrzymywał, że pochodzi od niego. Chociaż nie można być dogmatycznym na tym punkcie, dowody historyczne wydają się prowadzić do wniosku, iż Mahomet nie pochodził od Ismaela.

Mahomet był z rodu Haszima, który należał do potężnego plemienia Kurajszytów - dominującego plemienia w Mekce, gdzie urodził się Mahomet. Chociaż autorytety w tej kwestii zgadzają się, iż pochodzenie tego plemienia jest nieznane, niektórzy mówią, iż utrzymywało ono, że pochodzi od Jektana (1 Moj. 10:22-30). Jektan miał 13 synów, którzy utworzyli 13 plemion Arabii (1 Kron. 1:19-23). Wiele map biblijnych pokazuje, iż potomkowie Jektana zamieszkiwali środkowe oraz wschodnie wzgórza arabskie, gdzie leży Mekka.

Jektan, potomek Sema, miał starszego brata Falega. To właśnie od Falega wywodził się Abraham oraz jego syn Ismael (1 Moj. 10:25; 11:17-27). A zatem, jeśli Mahomet pochodził od Jektana, nie mógł pochodzić od Ismaela.

Potomkowie Ismaela nazywają się Arabami. Jednakże nie znaczy to, iż wszyscy ci, którzy mieszkają lub mieszkali w Arabii, są potomkami Ismaela, bowiem drugi paragraf powyżej pokazuje, iż jest inaczej.

Rola Izaaka jako nasienia Abraham owego jest w dużej mierze dyskredytowana poprzez roszczenie Islamu twierdzącego, iż to Ismael stał się synem obietnicy. Dlatego też to, iż Żydzi utrzymują, że są z rodu Izaaka nie ma wartości w oczach wielu muzułmanów. Wrogość pomiędzy współczesnym Ismaelem oraz Izaakiem nie będzie łatwo usunięta. Czy szata sprawiedliwości Chrystusowej była noszona przez Nowe Stworzenie czy przez Stare Stworzenie?

Termin Nowe Stworzenie odnosi się do nowego duchowego serca, umysłu oraz woli, jaka została spłodzona przez Boga poprzez Jego Słowo. To spłodzenie miało miejsce bezpośrednio po poświęceniu wierzącego. Termin Stare Stworzenie odnosi się do upadłej ludzkiej istoty - jej grzesznego, samolubnego i światowego serca, umysłu, woli i ciała. Termin szata sprawiedliwości Chrystusowej odnosi się do doskonałej ludzkiej zasługi Chrystusa, która podczas Wieku Ewangelii była przypisywana wierzącemu tak, by mógł on mieć stanowisko przed Bogiem. Dla członków Maluczkiego Stada mówiono o niej także jako o ich szacie weselnej.

Z jednego punktu widzenia mogliśmy powiedzieć, iż Nowe Stworzenie nie potrzebowało tej szaty, bowiem Nowe Stworzenie - w swoim nowym sercu, umyśle i woli - nigdy nie grzeszyło. Jednakże dopóki Nowe Stworzenie nie otrzymało nowego Boskiego ciała w Pierwszym Zmartwychwstaniu, miało to upadłe cielesne ciało jako swoje ciało, i właśnie to ciało potrzebowało przykrycia szatą sprawiedliwości Chrystusowej.

Stare Stworzenie nie potrzebowało tej szaty, bowiem Bóg nie zajmował się nim jako Starym Stworzeniem: „stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały” (2 Kor. 5:17). Cielesna wola, uznana za martwą, nie miała prawa używać cielesnego ciała do swoich własnych celów. Cielesne ciało stało się sługą Nowego Stworzenia, by mogło być używane w służbie Pańskiej: „Tak też i wy rozumieście, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:11). (Patrz także Przedruki Strażnicy 4761; Książka Pytań i Odpowiedzi str. 606.)

1 Jana 2:18 brzmi: „Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychryst przyjsz ma, i

teraz wiele antychrystów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina. ” Co oznacza wyrażenie „ ostateczna godzina ”?

Słowo time [„czas”, KJV mówi o ostatecznym czasie, a nie o ostatecznej godzinie - przypisy tłumacza] nie jest odpowiednim tłumaczeniem w Przekładzie Króla Jakuba. Zamiast tego, powinno zostać przetłumaczone na godzina. Greckie słowo, od którego pochodzi słowo time to hora (hasło numer 5610 w Wyczerpującej Konkordancji Strong'a). Według Strong'a hora może być używane w znaczeniu albo literalnej albo symbolicznej godziny. W użyciu symbolicznym może się odnosić do chwili, dnia lub okresu, krótkiego lub długiego.

Przykład poprawnie przetłumaczonego słowa hora znajdujemy u Jana 5:28: „ Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego.” W tym wersecie godzina odnosi się do Wieku Tysiąclecia, dnia powszechnego zmartwychwstania, kiedy wszyscy otrzymają sposobność uzyskania życia wiecznego. W 1 Jana 2:18 „ostateczna godzina” najwyraźniej odnosi się do Wieku Ewangelii, ostatniej godziny, czy też Wieku drugiego Świata lub Dyspensacji - dwoma pierwszymi godzinami czy też Wiekami był Wiek Patriarchów oraz Żydowski. (E17, str. 364, par.2)

Chociaż wiele przekładów Biblii oddaje hora jako godzina w 1 Jana 2:18, Nowy Testament, Przekład autorstwa Olafa M. Norlie, oferuje interesującą alternatywę dla pierwszego zdania: „Dziateczki moje, to jest ostatni wiek świata.” Możliwe, iż w tym wersecie to tłumaczenie trafniej przedstawia pogląd Biblijny.

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 2000 r. do 31 grudnia 2001 r.

Uwaga: Zmieniliśmy okres sprawozdawczy w naszym roku finansowym z cyklu od 1 listopada do 31 października na standardowy rok kalendarzowy, od stycznia do grudnia. Obecne sprawozdanie obejmuje 14 miesięcy po to, by umożliwić dokonanie zmian dostosowawczych do nowego cyklu sprawozdawczego. Następne podsumowanie obejmie okres od 1 stycznia 2002 do 31 grudnia 2002.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....	10
Pielgrzymów pomocniczych.....	81
Ewangelistów.....	91
Zebrań publicznych i półpublicznych.....	526
Uczestników.....	30.237
Zebrań domowych.....	1.735
Uczestników.....	19.856
Przebytych mil.....	258.196

FINANSE FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

- Datki, prenumeraty, fundusze rezerwowe, itd..... \$609.625
- Saldo z ubiegłego roku na 1 listopada 2000.....\$47.553
- Przychody ogółem..... \$657.178

FUNDUSZ OGÓLNY

Rozchody

- Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencje..... \$100.544,00
- Wydatki pieniężne, opłaty użytkowe, komputery, usprawnienia..... \$226.133,00

28 TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

6. Biuro, naprawy, podatki, sprzęt, ogłoszenia, druk czasopism, opłaty pocztowe.....	\$299.916,00
7. Rozchody ogółem.....	\$626.593,00
8. Saldo w Funduszu Ogólnym na 31 grudnia 2001	\$30.585,00
FUNDUSZ KSIĄŻKOWY	
<i>Przychody</i>	
1. Datki, sprzedaż książek, itd.....	\$29.238,00
2. Saldo z ubiegłego roku na 1 listopada 2000.....	\$26.516,00
3. Przychody ogółem.....	\$55.754,00
4. Zakup oprawionych tomów czasopism, książek, druk 50.000 sztuk broszurki nr 6, przekazy.....	\$39.256,00
5. Saldo w Funduszu Książkowym na 31 grudnia 2001	\$16.498,00
KORESPONDENCJA	
Otrzymanych listów i pocztówek.....	9.976
Wysłanych listów i pocztówek.....	8.835
ROZPROWADZONA LITERATURA	
Rozdana <i>Teraźniejsza Prawda</i> (ang.).....	484
Prenumerowana/zamawiana <i>Teraźniejsza Prawda</i> (ang.), łącznie z oprawionymi tomami.....	6.560
Ogółem.....	7.044
Rozdany <i>Sztandar Biblijny</i> , <i>Zwiastun</i> (ang.).....	1.218
Prenumerowany /zamawiany <i>Sztandar Biblijny</i> (ang.), łącznie z oprawionymi tomami.....	55.013
Ogółem.....	56.231
<i>Wykłady Pisma Świętego</i>	

(oprawa płócienna).....	1.500
Tomy i broszurki w językach obcych.....	101
<i>Tomy Epifaniczne</i>	123
<i>Foto-Drama Stworzenia</i>	52
<i>Życie-Smierć-Życie Przyszłe</i>	135
Śpiewnik.....	210
<i>Manna</i>	257
Książki z <i>Wierszami</i>	100
Broszurki (<i>Piekło, Spirytyzm</i> , <i>Cienie Przybytku</i>).....	470
Ulotki (JHP, JW, RSV, AI, GT, HUD, PYR, SAT, BA, FOZ, RI, itd.).....	4.728
Indeksy.....	65
Oprawione tomy czasopism.....	65
Inne książki Badaczy Pisma Świętego.....	394
Publikacje innych (Biblie, itd.).....	619
Podkładowe z Wykresem Wieków, wykresy, Przybytek, Wykresy z Piramidami	72
Książki dla dzieci.....	55
Kasety biblijne, taśmy video.....	10
Rozdane broszurki.....	52.399
Ulotki, traktaty.....	200.927
Listy do osób w żałobie i listy z Dobrą Nowiną.....	15.699
Różnorodne kartki, broszki z napisem Restytucja.....	112

PRACA W SIECI W USA (Styczeń - Grudzień 2001)

Odwiedzający (ludzie poświęcający trochę uwagi treści).....	9.635
Liczba odwiedzających dziennie (średnio).....	54
Przeglądane strony (strony otworzone i oglądane).....	27.748
Liczba kliknięć w witryny.....	99.946

Okruchy z Przeszłości

Już nie protestanci

Strażnica, Listopad 1892 r.

Smutnym jest, iż protestanci ostatnio robią wrażenie zagubionych, gdy chodzi o wyjaśnienie ich nazwy - Protestant. Wiedzą z historii, iż kiedyś była duża różnica poglądów religijnych pomiędzy założycielami ich sekt a Kościołem w Rzymie. Wiedzą o łamaniu kołem, więzieniach i paleniu na stosie, ale dziwią się dlaczego to wszystko miało miejsce i myślą, że musiała zajść jakaś wielka pomyłka. Papiestwo oświadcza, iż nigdy się nie zmienia, tak więc protestantom wydaje się, iż zostali mylnie poinformowani i dążą do unii z tą instytucją, przeciwko postępowaniu oraz naukom której ich praojcowie protestowali aż na śmierć.

Krajowa Konwencja Kongregacyjalna w Minneapolis przyjęła następujący ustęp w uchwale na ten temat:

„Kościół Rzymsko-katolicki jest uznawany za odgałęzienie kościoła Chrystusowego, a niniejsze sprawozdanie z przyjemnością wita sposobność współpracy z jego członkami, klerem oraz laikatem we wspieraniu sprawy prawdy chrześcijańskiej oraz chrześcijańskiej moralności. Postawa kościoła episkopalnego wychodzącego w Anglii oraz Ameryce z gałązką oliwną jest serdecznie polecana.”

Cieszymy się, iż wśród członków Kościoła Rzymskiego znajdują się pewne szlachetne dusze, oraz iż

jako całość jego rzesze są bardziej oświecone niż kiedyś, ale uważamy, iż ten system jest dziełem Szatana i jest tak samo Antychrystem jak był nim, kiedy z wielką mocą „męczył świętych Najwyższego” oraz praktykował otwarte zło i powodziło mu się w tym. Te same fałszywe nauki leżą u podstaw tego systemu, brakuje tylko sposobności pokazania takiej samej diabelskiej nietolerancji, która podczas ciemnych wieków znaczyła jego ścieżkę krwią.

Szanujemy wszystkich przyzwoitych, uczciwych ludzi jako ludzi; i kiedykolwiek będziemy tylko mogli, z radością będziemy im czynić dobrze fizycznie i duchowo. Jednakże rezerwujemy tytuły społeczności „Chrześcijanin” oraz „Brat” dla tych, którzy ufają w Zbawiciela oraz w jego jedną ofiarę za wszystkich. To pomija rzymskich katolików, którzy trzymają się wielu powtarzanych ofiar za grzechy (ofiary Mszy), jak również tych, którzy zaprzeczają jakiegokolwiek ofierze.

IN MEMORIAM

Brat Tadeusz Krzanowski ze zboru Pana w Nienadówce zmarł 23 stycznia 2002 r. w wieku 68 lat. Poświęcił się Bogu na służbę w latach swej młodości. Przez wiele lat wiernie służył jako starszy, przewodniczący i ewangelista. Usługa pogrzebowa odbyła się 25 stycznia na cmentarzu w Trzebosi, gdzie licznie zgromadzeni bracia i siostry pożegnali drogiego nam brata.

* * *

Brat Franciszek Skroban ze zboru Pana w Lublinie zmarł 14 kwietnia 2002 r. w wieku 80 lat. Poświęcił się Bogu w roku 1948 i pozostał wiernym aż do śmierci. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyło około 150 osób. Brat Skroban był bardzo aktywnym członkiem zboru.

Niech Bóg błogostawi ich pamięć!

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i sióstr opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.

Teraźniejsza Prawda

Redaktor:

Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować na adres:

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17.

e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez

Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



**Niedziela, Poniedziałek, Wtorek
23, 24, 25 czerwca 2002 roku**

ORŁÓWKA

Przewodniczący: br. Dymitr Markowec

Zastępca: br. Hryhorij Parylak

Niedziela, 23 czerwca

„Na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny” - Mat. 13:23.

10.00–10.20 Nabożeństwo poranne..br. Wasyl Pacaraniuk
10.20–10.40 Powitanie..... br. Wasyl Matiaszczuk
10.40–12.00 Wykład.....br. Hryhorij Parylak
12.40–14.00 Wykład..... br. Wacław Szpunar
14.00–16.00 Przerwa obiadowa
16.00–17.00 Wykład..... br. Dymitr Markowec
17.30–18.30 Wykład..... br. Jarosław Szul
19.00–20.00 Pieśni religijne

Poniedziałek, 24 czerwca

„Ażeżliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” —Rzym. 8:17.

10.00–11.30 Zebranie
Świadectw.....br. Wasyl Matiaszczuk
12.00–14.00 Sympozjum: „Napisz rzetelnie na tablicach”
- Abak. 2:2.
1. Niebios, ziemia świata,
który był..... br. Anatolij Matjaszczuk
2. Niebios, ziemia teraźniejszego
świata..... br. Wasyl Pacaraniuk
3. Niebios, ziemia w świecie
przyszłym.....br. Mychajło Roszko
14.00–16.00 Przerwa obiadowa
16.00–17.00 Wykład..... br. Mychajło Chilczuk
17.30–18.30 Wykład.....br. Józef Montewski
18.00–19.00 Pieśni religijne

Wtorek, 25 czerwca

„ W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękowaniem ” — Koi. 4:2.

9.00–10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Anatolij Matjaszczuk
10.45–12.00 Odpowiedzi
na pytania..... br. Dymitr Markowec
12.30–13.30 Wykład..... br. Mychajło Roszko
13.30–14.00 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Dymitr Markowec
14.15 Obiad

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
12, 13, 14 lipca 2002 roku

LUBLIN

Przewodniczący: br. Jan Łagowski
Zastępca: br. Jan Chmielewski
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Piątek, 12 lipca

„Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi
będziecie” — Jan 8:36.

- 10.40-11.00 Nabożeństwo poranne..... br. Piotr Czornij
11.00-11.20 Powitanie..... br. Cyryl Pakuła
11.20-12.20 Wykład.....br. Stanisław Piętka
13.00-14.00 Wykład.....br. Adam Urban
14.40-16.00 Wykład.....br. Dymytro Markowec

Sobota, 13 lipca

„Szatan sam przemienia się w Anioła światłości.
Nie wielka tedy, jeżeli tedy słudzy jego przemienia-
ją się jakoby byli sługami sprawiedliwości”
— 2 Kor. 11:14, 15.

- 9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Jan Ozimek
11.00-12.00 Wykład do chrztu..... br. Piotr Ozimek
12.00-12.30 Symbol chrztu
13.20-15.20 Sympozjum: „Napisz rzetelnie na tablicach”
— Abak. 2:2.
1. Świat, który był.....br. Antoni Pikor
2. Teraźniejszy zły świat..... br. Paweł Piętka
3. Świat przyszły..... br. Grzegorz Nowak

Niedziela, 14 lipca

„Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew,
i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od
was, ze wszelką złością” — Efez. 4:31.

- 8.00-9.30 Zebranie
Świadectw.....br. Augustyn Bochniak
10.00-11.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
12.00-13.00 Wykład..... br. Marian Olekszy
13.00 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Jan Łagowski

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Poniedziałek, Wtorek, Środa
15, 16, 17 lipca 2002 roku

RZESZÓW

Przewodniczący: br. Stanisław Piętka
Zastępca: br. Jan Szwed
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Poniedziałek, 15 lipca

„Choćbym wynatożył na żywność ubogich wszyst-
kę majątność moje... a miłością bym nie miał, nic
mi to nie pomoże” — 1 Kor. 13:3.

- 9.00 - 9.20 Nabożeństwo poranne..... br. Zdzisław Kosiński
9.20 - 9.40 Powitanie..... br. Henryk Olekszy
9.40-10.40 Wykład.....br. Stefan Nowak
11.20-12.20 Wykład..... br. Józef Montewski

- 13.00-14.00 Wykład.....br. Jan Łagowski
14.00-15.40 Wykład..... br. Mychajło Roszko (Ukraina)

Wtorek, 16 lipca

„Bądźcie napełnieni duchem” — Efez. 5:18.

- 9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Henryk Bacik
11.00-12.00 Wykład..... br. Jan Chmielewski
12.40-13.40 Wykład do chrztu..... br. Eliaz Grodziński
13.40-14.20 Symbol chrztu
15.00-16.30 Sympozjum: „Radość o poranku”
1. Proroctwo podstawą
wiary..... br. Leszek Rzepkowski
2. Jaśniejsze światło.....br. Jan Ryl (Tychy)
3. Tysiąclecie..... br. Marek Urban

Środa, 17 lipca

„Człowieka polegającego na tobie
zachowywaj w pokoju,” — Izaj. 26:3.

- 9.00-10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Włodzimierz Zelent
11.00-12.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
13.00-14.00 Wykład..... br. Henryk Olekszy
14.00 Zakończenie
- Uczta miłości.....br. Stanisław Piętka

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
19, 20, 21 lipca 2002 roku

WROCŁAW

Przewodniczący: br. Cyryl Pakuła
Zastępca: br. Leszek Szpunar
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Piąteka, 19 lipca

„Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał
Ojciec?” - Jan 18:11.

- 9.00 -9.20 Nabożeństwo poranne..... br. Paweł Piętka
9.20- 9.40 Powitanie..... br. Józef Ryl
9.40-10.40 Wykład.....br. Leszek Szpunar
11.20-12.20 Wykład..... br. Piotr Woźnicki
13.00-14.00 Wykład..... br. Bronisław Bacik
14.40-15.40 Wykład.....br. Mychajło Chilczuk (Ukraina)

Sobota, 20 lipca

„Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec
mój jestci winiarzem. Każdą latorośl, która we
mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która
przynosi owoc, oczyszcza, aby obfłtszy owoc
przynosiła ” - Jan 15:1, 2.

- 9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Czesław Kucharz
11.00-12.00 Wykład..... br. Alfred Szwed
12.40-13.40 Wykład do chrztu..... br. Eliaz Blecharczyk
13.40-14.20 Symbol chrztu
15.00-16.30 Sympozjum: „Dwa zbawienia”
1. Znaczenie zbawienia..... br. Władysław Sułyja
2. Niebiańskie
zbawienie.....br. Tadeusz Domaradzki
3. Ziemskie zbawienie.....br. Piotr Czornij

Niedziela, 21 lipca

„Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym
świadcetwo wydał prawdzie ”
— Jan 18:37.

- 8.00 - 9.30 Zebranie
Świadectw.....br. Piotr Kucharski
10.00-11.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
12.00-13.00 Wykład..... br. Juliusz Walczak
13.00
Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Cyryl Pakuła

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Poniedziałek, Wtorek, Środa
22, 23, 24 lipca 2002 roku

BYDGOSZCZ

Przewodniczący: br. Marian Olekszy
Zastępca: br. Henryk Bacik
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Poniedziałek, 22 lipca

„ Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego
serca, a utrapionych w duchu zachowuje.
Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego;
ale z tego wszystkiego wyrzywa go Pan ”
— Ps. 34:19, 20.

- 9.00- 9.20 Nabożeństwo poranne... br. Tadeusz Domaradzki
9.20- 9.40 Powitanie..... br. Jerzy Szpunar
9.40-10.40 Wykład.....br. Feliks Kucharz

- 11.20-12.20 Wykład..... br. Jarosław Szul
13.00-14.00 Wykład..... br. Waclaw Szpunar
14.40-15.40 Wykład..... br. Wasyl Matjaszczuk (Ukraina)

Wtorek, 23 lipca

„A jeśli kto o swoich... starania nie ma, wiary się
zaprzął, i gorszy jest niż niewierny ”
— 1 Tym. 5:8.

- 9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Zygmunt Lewicki
11.00-12.00 Wykład..... br. Jan Ryl (Wrocław)
12.40-13.40 wykład do chrztu.....br. Otton Ryl
13.40-14.20 Symbol chrztu
15.00-16.30 Sympozjum: „Powrót naszego Pana” - Jan 14:3
1. Cel Powrotu..... br. Łukasz Bednarz
2. Sposób Powrotu..... br. Bronisław Joniec
3. Czas Powrotu..... br. Zdzisław Kosiński

Środa, 24 lipca

„ Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego ”
— Jak. 5:16.

- 9.00 -10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Piotr Czornij
11.00-12.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
13.00-14.00 Wykład..... br. Janusz Spadziński
14.00
Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Marian Olekszy

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
16, 17, 18 sierpnia 2002 roku

KATOWICE

Przewodniczący: br. Kazimierz Kiełbowicz
Zastępca: br. Wacław Jędrzejczyk
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Piątek, 16 sierpnia

„Za wszystko dziękujcie” — 1 Tes. 5:18.

12.00-12.20 Nabożeństwo poranne br. Zygmunt Lewicki
12.20-12.40 Powitanie..... br. Jan Ozimek
12.40-13.40 Wykład..... br. Bogusław Zenderowski
14.20-15.20 Wykład..... br. Stepan Łychowicz (Mołdawia)
16.00-17.00 Wykład.....vacat

Sobota, 17 sierpnia

„Ducha nie zagaszajcie” — 1 Tes. 5:19.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Kazimierz Kiełbowicz
11.00-12.00 Wykład..... br. Piotr Woźnicki
12.40-13.40 Wykład do chrztu..... br. Stanisław Ozimek
13.40-14.20 Symbol chrztu
15.00-16.30 Sympozjum: „Zachowany mocą Bożą”
— Ps. 16:2.
1. Znaczenie Tożsamości..... br. Józef Lejkowski
2. Co mówi Biblia
o życiu i śmierci..... br. Jan Grochowicz
3. Co mówi Biblia
o zmartwychwstaniu..... br. Piotr Kucharski

Niedziela, 18 sierpnia

„Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego,
tego się trzymajcie” — 1 Tes. 5:21.

9.00 -10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Augustyn Bochniak
11.00-12.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
13.00-14.00 Wykład..... br. Ryszard Wojtko
14.00 Zakończenie
— Uczta miłości..... br. Kazimierz Kiełbowicz

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
2, 3, 4 sierpnia 2002 roku

LWÓW

Przewodniczący: br. Hryhorij Parylak
Zastępca: br. Wasyl Matjaszczuk

Piątek, 2 sierpnia

„Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; kłękajmy
przed Panem, stwórcy naszym”
-Psalm 95:6.

11.00-11.20 Nabożeństwo poranne.. br. Anatolij Matjaszczuk
11.20-11.40 Powitanie..... br. Wasyl Matjaszczuk
11.40-12.40 Wykład.....br. Hryhorij Parylak
13.20-14.20 Wykład..... br. Stepan Łychowicz
14.20-16.30 Przerwa obiadowa

16.30-17.30 Wykład.....br. Janusz Spadziński
18.00-19.00 Pieśni religijne

Sobota, 3 sierpnia

„Odlączy się od narodów tej ziemi”
— Ezdr. 10:11.

10.00-11.30 Zebranie
Świadectw..... br. Wasyl Matjaszczuk
12.00-13.00 Wykład..... br. Mychajło Roszko
13.00-15.00 Przerwa obiadowa
15.00-16.30 Sympozjum: „Kaźda dolina” — Izaj. 40:4, 5.
1. Lud Przymierza.. br. Wasyl Pacaraniuk
2. Chwała Panu..... br. Anatolij Matjaszczuk
3. Objawienie.....br. Mychajło Chilczuk
17.00-18.00 Wykład..... br. Wacław Jędrzejczyk
18.00-19.00 Pieśni religijne

Niedziela, 4 sierpnia

„Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma
być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku
nauczaniu, złych cierpliwie znaszający; któryby
w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają”
— 2 Tym. 2:24, 25.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Mychajło Roszko
10.45-12.00 Odpowiedzi
na pytania..... br. Hryhorij Parylak
12.30-13.30 Wykład..... br. Dymytro Markowec
13.30-14.00 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Hryhorij Parylak